

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 151)

z dnia 13 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 151)

13 września 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Dokument roboczy służb Komisji: Podsumowanie zalecenia z 2013 r. „Inwestowanie w dzieci: przerwanie cyklu marginalizacji” (SWD(2017) 258 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

II. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1095/2010 w sprawie ustanowienia Europejskiego Urzędu Nadzoru (Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych) oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 648/2012 w odniesieniu do procedur i organów związanych z udzielaniem zezwolenia CCP oraz wymogów dotyczących uznawania CCP z państw trzecich (COM(2017) 331 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

III. W trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego (OIPE) (COM(2017) 343 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

IV. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczący odnowionego programu UE dla szkolnictwa wyższego (COM(2017) 247 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu

V. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Rozwój szkół i doskonały poziom nauczania warunkiem dobrego startu życiowego (COM(2017) 248 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marzenna Drab** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Piotr Dardziński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Bartosz Marczuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Rafał Czarski** z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski** i **Marcin Fryźlewicz** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Bożena Kłos** i **Justyna Osiecka-Chojnacka** – specjaliści ds. społecznych z BAS.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby. Zanim przejdziemy do porządku dziennego, uprzejmie informuję, że na prośbę ministra Bartosza Marczuka pkt III rozpatrzymy jako pkt I. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Dokumentu roboczego służb Komisji: Podsumowanie zalecenia z 2013 r. „Inwestowanie w dzieci: przerwanie cyklu marginalizacji” (SWD(2017) 258 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Bartosza Marczuka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, stanowisko jest oczywiście zapisane w formie papierowej i nie będę go przedstawiał całościowo. Natomiast najważniejsze konkluzje postaram się króciutko przedstawić z tego, jak my widzimy tę sprawę. Oczywiście cieszy nas, że Komisja Europejska używa takiego sformułowania jak rząd, czyli inwestowanie w dzieci, bo to jest oczywiście ten sposób rozumowania, jaki przyjęliśmy w pracach tego rządu i w programach, które rząd realizuje. Mówimy cały czas, że dzieci to jest inwestycja i to inwestycja o bardzo wysokiej stopie zwrotu. Jeśli chodzi o konkretne zastrzeżenia Komisji, to w dokumencie zwracamy uwagę na to, że część zastrzeżeń Komisji, które ma ona do nas, jest już po części nieaktualna lub się zdezaktualizowała, ze względu między innymi na fundamentalne zmiany w polityce rodzinnej, jak się dokonała.

Odnosząc się do szczegółów, rozumiemy politykę na rzecz dzieci i politykę rodzinną w czterech podstawowych wartościach, czyli: rynek pracy, wsparcie finansowe, wsparcie w formie usług oraz sfera wartości i edukacji. W tych wszystkich czterech dziedzinach od momentu, kiedy Komisja dawała te rekomendacje czy oceniała je, bardzo dużo się wydarzyło. Nie muszę państwu przypominać, że jeżeli chodzi o element wsparcia finansowego, to program 500+, który wszedł w życie w kwietniu 2016 r., to jest bardzo duże wsparcie finansowe rodzin, które między innymi realizuje jeden z głównych postulatów Komisji w tych rekomendacjach, czyli przełamanie cyklu marginalizacji dzieci. Do momentu wprowadzenia programu 500+ mieliśmy bardzo wysoki stopień skrajnego ubóstwa wśród dzieci w Polsce. Byliśmy pod tym względem dość charakterystycznym, w złym znaczeniu tego słowa, krajem, natomiast po wprowadzeniu programu 500+ zagrożenie skrajnym ubóstwem, czyli, przypomnę, takim, które powoduje, że osoby dotknięte tym zjawiskiem nie mają pieniędzy na zaspokojenie swoich podstawowych biologicznych potrzeb, wśród dzieci zmalało o blisko 40% według danych GUS za rok 2016. Zwracam jednak uwagę na to, że był to niepełny rok funkcjonowania programu 500+. GUS liczy ubóstwo po dochodach, taką ma metodologię badania. Można przyjąć, że w 2017 r., kiedy program będzie obowiązywał cały rok, ubóstwo skrajne wśród dzieci zmaleje w porównaniu do 2015 r. o około 70%. To jest skok do tej pory tak naprawdę nigdy nieodnotowany.

Jeżeli chodzi o wsparcie finansowe, to jest tu zachowany system świadczeń rodzinnych. Wydatki na politykę rodzinną jako całość od 2015 do 2017 r. to są wydatki, które głównie podążają za dzieckiem. W sensie PKB to jest: rok 2015 – 1,8%, rok 2017 – 3,1%. Jest to więc zasadnicza różnica. Jeżeli chodzi o kwestię usług, bo o to Komisja też pyta, to tutaj, jeżeli chodzi o usługi związane z opieką nad dziećmi, 1 września tego roku wszystkie dzieci co do zasady mają zagwarantowane miejsce w publicznych przedszkolach.

lach i takich, które nie są drogie, są dostępne finansowo. W tej chwili wskaźniki skolaryzacji dzieci w przedszkolach są już wysokie. Wydaje się, że jest to ponad 80%. Można przyjąć, chociaż nie ma jeszcze pełnych danych, będą w październiku, że po objęciu dzieci trzyletnich wskaźnik będzie się zbliżał do 90%.

Naszą słabością była – mówię w czasie przeszłym, dlatego że MRPiPS kierowane przez moją szefową panią Elżbietę Rafalską dokonało istotnych zmian – niewielka liczba miejsc opieki nad małymi dziećmi do lat trzech. Od 1 stycznia 2018 r. wchodzi w życie bardzo istotna zmiana. Ustawa już uchwalona i podpisana przewiduje zdecydowane zwiększenie finansowania opieki nad małym dzieckiem, w tym do lat trzech. Kwota wzrasta ze 151 mln do 500 mln zł, czyli do pół miliarda zł rocznie z budżetu centralnego. Liczymy na to, że dzięki dodatkowym pieniądzą, ale również uelastycznieniu przepisów, które przewidują formę zakładania i prowadzenia placówek, będziemy w dość szybkim tempie zbliżać się do poziomu wyznaczonego przez Komisję Europejską, ale również w planie odpowiedzialnego rozwoju wicepremiera Morawieckiego. To jest, jeżeli chodzi o usługi.

Rynek pracy, trzeci element składowy – tutaj też oczywiście sytuacja jest bardzo dobra. Bardzo niski poziom bezrobocia, dość duże wydatki na zmniejszenie poziomu bezrobocia, na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, również programy dedykowane młodym osobom z funduszu pracy.

Czwarta rzecz, jeżeli chodzi o sferę wartości i edukacji, to tutaj ma znaczenie konstrukcja programu 500+, który jest programem zrywającym z dotychczasowym przekonaniem, że polityka rodzinna jest tożsama z polityką socjalną. Stawia on tę politykę jako formę wsparcia zaopatrzeniowego. Podmiotem staje się dziecko i rodzina. Z tytułu tego, że rodzina wychowuje dzieci, otrzymuje wsparcie. To, w cudzysłowie, ustawia całą politykę społeczną i w jej centrum stawia rodzinę. Są też takie gesty symboliczne, na przykład uchwalona ustawa od 2019 r. – zmiana w Karcie Dużej Rodziny. Doceniając trud wychowania licznych potomstwa, przyznajemy tę kartę – to też jest już uchwalone – wszystkim rodzinom, które kiedykolwiek miały i wychowywały troje dzieci. Czyli nie tylko i wyłącznie tym, którzy aktualnie wychowują, ale również wszystkim rodzicom, którzy kiedykolwiek wychowali. To jest symbol i gest w stosunku do tych osób, ale oprócz tego też rozwój Karty Dużej Rodziny, który idzie równolegle.

Reasumując, wydaje nam się, że jeśli chodzi o zalecenia Komisji, można powiedzieć, że nawet wyprzedzamy to, co Komisja chciałaby, żeby się działo. Oczywiście zastanawiamy się nad tym, co mówi Komisja, ale mamy takie głębokie przekonanie własne, że polityka na rzecz rodzin jest polityką nie tylko potrzebną, ale wręcz taką, która powoduje, że jako wspólnota w długiej perspektywie czasu bardzo wiele zyskujemy. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Piotr Olszówka. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, oczywiście wszyscy wiemy, jak bardzo prorodzinny jest obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości, dlatego tak jak pan minister tu powiedział, ten dokument ma charakter sprawozdawczy, nie powoduje skutków społecznych, gospodarczych czy też finansowych. Zalecenia Komisji z dnia 20 lutego 2013 r. zostały wydane w wyniku konstatacji, że w zdecydowanej większości państw UE dzieci są bardziej narażone na ubóstwo i wykluczenie społeczne niż reszta społeczeństwa. Kryzys z 2008 r. w wielu państwach członkowskich UE pogorszył sytuację dzieci. Dokument nie podlega ocenie zgodności z zasadą pomocniczości, ponieważ nie jest projektem aktu ustawodawczego UE.

Od 2013 r. przyjęto w Polsce szereg regulacji, które wspierają rodziny z dziećmi, zgodnie z kierunkami zaleceń Komisji z 2013 r.: wsparcie dochodowe rodziny, ograniczenie ubóstwa, łączenie pracy z życiem osobistym. W porównaniu do pozostałych państw UE Polska osiągnęła największe efekty w ograniczeniu zagrożenia ubóstwem i wykluczeniem społecznym. W przypadku rozwoju instytucji opieki i wczesnej edukacji dla dzieci

Polska startowała z niskiego poziomu i dzieli ją duży dystans do osiągnięcia zalecanych wskaźników. Regulacje, które weszły w życie w 2016 r. – program 500+ oraz postępujący proces realizacji wcześniej uchwalonych ustaw – spowodują, że przy następnej ocenie Polska powinna poprawić swoją pozycję na tle innych państw UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, bardzo mnie cieszy takie podejście i przykładanie wagi do zapewnienia opieki najmłodszym dzieciom czy dzieciom w wieku przedszkolnym. Natomiast chcę jednak pewne sprawy albo przynajmniej wyprostować, bo znamy akurat wiele przypadków, jeśli chodzi o rekrutację do przedszkoli na lata 2017/2018, gdzie ze względu na zamieszanie związane z tak zwaną reformą edukacji miejsc w przedszkolach zabrakło. Co więcej, chcę zapytać, czy panu ministrowi znane są przypadki – bo mnie są znane, ale być może do pana ministra te informacje nie dotarły – że wprowadzono nawet zmianowość w przedszkolach. Taka kuriozalna sprawa, czyli dzieci miały zapewnioną opiekę tylko po pięć godzin dziennie. W związku z tym mam pytanie, czy z tego są wyciągane wnioski, bo pan minister wspomniał o tym, że skolaryzacja dzieci od lat trzech do pięciu nie jest jeszcze za ostatni rok znana. Wspomniał pan minister o ponad 80%, ale chcę zwrócić uwagę, że 82% to są dane już z 2015 r., jeśli chodzi o skolaryzację dzieci. Pytanie więc, czy tu w ogóle jest jakiś progres.

Bardzo powszechnym problemem, ze względu na to, że sześciolatki bardzo często zostały w przedszkolach, a jednocześnie – proszę mnie poprawić, ale zdaje się, że rząd PiS zniósł obowiązek wychowania przedszkolnego dla pięciolatek – zabrakło miejsc w przedszkolach dla dzieci trzyletnich. Chcę więc zapytać o te kwestie, bo być może panu ministrowi gdzieś to umknęło, a myślę, że warto znać te fakty po to, żeby sytuację naprawić i żeby w przyszłym roku rzeczywiście każde dziecko, które chce pójść do przedszkola publicznego, czy każdy rodzic, który ma dziecko w wieku przedszkolnym, mieli gwarancję miejsca w placówce publicznej, bo jest znanych wiele przypadków, że to jednak nie jest prawda. Program 500+, o którym pan mówi, musi być wydane, a to jest niewystarczające, na placówkę prywatną.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Zostałem wywołany tą wypowiedzią, więc chcę powiedzieć, że jednak żeby ocenić to, co jest, i żeby ocenić pewne trendy, kierunek zmian, ocena musi być pewnym porównaniem, pewnym odniesieniem. Chciałbym odnośnie do poprzedniej wypowiedzi, jak widzi pan przyszłość, zadać pytanie, jak się kształtowała sytuacja w ogóle, jeśli chodzi o przedszkola, w horyzoncie chociażby ostatnich dziesięciu lat. Jednak trzeba to widzieć. Przed wszystkim, jakie nakłady pochodziły z samorządów.

Pamiętam moment, kiedy była wielka dyskusja w polskim parlamencie, żeby przyjąć z odsieczą rodzicom, żeby zwiększyć nakłady o kwotę niecałych 500 mln zł. Był taki moment, pan minister był chyba jeszcze wtedy dziennikarzem. Pisano o tym bardzo dużo. Otóż kwoty były takie: ponad 5 mld zł to były nakłady samorządu, rodzice w różnej formie ze swojej strony dokładali około miliarda. Była taka konkretna sytuacja. Zdaje sobie sprawę, że nie wszystko jest doskonałe, że są pewne problemy, i objęcie pomocą wszystkich dzieci jest problemem. Pojawia się radosny problem, bo zwiększa się liczba urodzeń. To właśnie w tych czasach wzięto kilka spraw od razu na tapetę i daj Boże, żeby nie było miejsc dla nowo narodzonych dzieci. Mówię „daj Boże” z przekąsem, bo wolę mieć taki problem niż puste przedszkola. Bo gdyby utrzymać trend z przeszłości, to miał rację poprzedni premier, mówiąc, że miejsca będą dla wszystkich dzieci. Bo jak nie będzie dzieci, to miejsca zostaną.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ale większość narodzin była w 2015 r.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Tak, ale ja nie koloryzuję rzeczywistości. Moje słowa są pośrednim apelem, żeby się nie pastwić nad tym, co jest, zapominając o tym, co było. O to chodzi. Po prostu jest ogromny zwrot w polityce. Przed chwilą mieliśmy posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, gdzie ocenialiśmy sytuację finansową państwa, finansów publicznych w kontekście nakładów na dzieci. Ja to mówię z pewną emocją, dlatego że sytuacja była skandaliczna i dramatyczna przez całe dwadzieścia kilka lat. To, co się teraz wydarzyło w Polsce, to się w ogóle w głowie nie mieści.

Zacytuję za ministrem finansów: nakłady na jedno dziecko trzy lata wcześniej, przed wejściem równych programów, wynosiły dwa tysiące z kawałkiem, dzisiaj to jest prawie osiem tysięcy. Proszę sprawdzić. U nas jest takim zły nawyk, że pastwimy się nad poprzednikami, a ciągle nie potrafimy zauważyć tego, co było dobre. To jest bardzo smutne. To jest taka maniera, a nawet obyczaj, że nie dyskutujemy o problemach, tylko się nawzajem naparzamy, bo trzeba też oddać Platformie to, co było bardzo dobre. Na przykład uważam, że ogromnym sukcesem – nie potrafią tego sprzedać, to ich problem – było to, że zmienili bardzo dużo, jeżeli chodzi o opiekę nad osobami niepełnosprawnymi. Trzysta, czterysta, osiemset, tysiąc dwieście.

Konkluzja, panie ministrze, jest taka, żeby się pan odniósł, jak to wyglądało w kontekście danych europejskich, bo mieliśmy naprawdę tutaj bardzo wiele do zrobienia. Jak to wygląda dzisiaj i jak to jest w sensie struktury finansowania opieki przedszkolnej z samorządu, z państwa i od rodziców? To jest pytanie, bo chodzi też o pieniądze, nie ukrywajmy, bo założenia pan powiedział.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił pan poseł, pan minister Lech Sprawka. Bardzo proszę.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, przed chwilą pan poseł Tadeusz Cymański powiedział o tym wzajemnym naporzaniu się obu stron, z tym że problem polega na tym, że ktoś to naporzanie rozpoczyna, posługując się nie do końca prawdziwymi argumentami i siłą rzeczy rodzi się wtedy pokusa, żeby ripostować. Otóż pragnę zwrócić uwagę, że od 2015 r. wprowadzono prawo cztero- i pięcioletków do wychowania przedszkolnego, czyli, krótko mówiąc, nie można było dzieciom odmówić przyjęcia. A z kolei od 1 września 2017 r. dotyczy to również trzyletków.

Świetnie, że poprzedni rząd takie prawo wprowadził, ale zapomniał o jednej drobnej rzeczy, a mianowicie o zabezpieczeniu odpowiedniego wsparcia jednostek samorządu terytorialnego w środki, które pozwoliłyby na rozbudowę infrastruktury przedszkoli. Musimy bowiem pamiętać o jednej kwestii, że zarówno w przedszkolach publicznych, jak i niepublicznych miejsc nie brakuje. Natomiast oczywiście wielu rodziców chciałoby, żeby to były tylko i wyłącznie przedszkola samorządowe. Rzeczywiście w tej chwili takiego stuprocentowego pokrycia nie ma. Jest mechanizm, który zaproponował poprzedni rząd, a mianowicie żeby w sytuacji, kiedy brakuje miejsc, ogłaszać przetargi ofert dla przedszkoli niepublicznych, żeby chciały się przekształcić w publiczne. Owszem, są ogłaszane te przetargi, ale nie ma chętnych, dlatego że podmiotom prowadzącym te przedszkola nie bardzo się to opłaca. A nie opłaca się między innymi z tego powodu, że poprzedni rząd co prawda dał dotację przedszkolną, ale zabrał bardzo poważny dochód w postaci praktycznie rzecz biorąc zwolnienia z opłaty rodziców. To, co samorządy straciły z tytułu spadku dochodów z opłat rodziców, zostało uzupełnione tą dotacją, ale pieniędzy na rozbudowę infrastruktury jak nie było, tak nie ma.

Dlatego, pani poseł, myślę, że nie warto tak za ostro iść w tym kierunku, bo wszyscy mają jakieś drobne grzeszki w tym zakresie. A jeśli chodzi o obowiązek dla pięcioletka, to pragnę przypomnieć, że związane to było wtedy z obniżeniem wieku obowiązku szkolnego. Pani poseł, wtedy miało w ogóle nie być obowiązku wychowania dla pięcioletków. To na mój wniosek pani minister Hall to wprowadziła. W sytuacji, kiedy powróciliśmy do poprzedniego stanu, czyli kiedy obowiązek szkolny jest dla siedmiolatek, nie ma potrzeby dwóch roczników obejmować obowiązkiem przedszkolnym. Jest rocznik

poprzedzający, czyli dla sześciolatków. Nie ma tu nic nadzwyczajnego i naprawdę nie warto wokół tego robić osi sporu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił pan poseł Marek Sowa. Natomiast jest prośba do kolegów, do pana posła Cymańskiego, o wyłączenie mikrofonu.

Poseł Marek Sowa (N):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę że dobrze by było, żeby w zakresie opieki przedszkolnej jednak minister edukacji przedstawiła dane, jaka była dostępność na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Bo państwo wchodzi w takie dyskusje, które są po prostu nieprawdziwe. Wcale nie było tak źle, jeżeli chodzi o dostępność środków na infrastrukturę przedszkolną.

Proszę pana, wiem. Nie było tak źle, jeśli chodzi o infrastrukturę przedszkolną, Byłem marszałkiem w poprzedniej kadencji. Ale pan mówi, że nic nie zostało zbudowane. W każdym programie regionalnym na infrastrukturę społeczną było masę środków finansowych. I prawda jest taka, że w gminach wiejskich to był gigantyczny problem. Wynikał on z wielu względów, również z mentalności. Były gminy, które w ogóle nie miały u siebie żadnego przedszkola. Jak pan porówna okres, kiedy był pan burmistrzem, a obecnym, to jest radykalna zmiana.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Proszę powiedzieć, jaka gmina w Polsce nie miała przedszkola. Proszę podać przykład.

Poseł Marek Sowa (N):

Podam panu przykład gminy Polanki Wielkie. Nie miała przedszkola, zostało zbudowane kilka lat temu.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Ale, panowie, do rzeczy, do rzeczy. Proszę o konkluzję, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (N):

Jednak te przedszkola zostały zbudowane przynajmniej w jednej trzeciej gmin i ta dostępność w sposób radykalny się zwiększyła. Presja rodziców jest sprawą zupełnie naturalną. Zmienia się styl życia, rodzice oczekują, że ich dzieci będą chodziły do przedszkola. W mojej ocenie wprowadzanie takich regulacji prawnych, że na samorządzie ciąży obowiązek zapewnienia pełnej dostępności, jest czymś zupełnie prawidłowym. Bo jeśli by tego nie było również w przepisach, ta zmiana tak szybko by nie postępowała.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ja tylko w jednej kwestii do pana posła. Być może pan minister nie zauważył, ale ustawa o systemie oświaty nie tylko zniósła obowiązek szkolny dla sześciolatków, ale też przedszkolny dla pięciolatków.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Ale wprowadziła dla sześciolatków, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

A, okej. Dobrze. Tak czy inaczej mocno obniżyło to dostęp do przedszkoli, zwłaszcza na wsiach, w rodzinach, gdzie rzeczywiście dzieci tej opieki potrzebują. Uważam po prostu, że jest to błąd.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę pana ministra o odniesienie się.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Serdecznie dziękuję. Króciutko. Proszę mi wybaczyć, ale mój resort – resort rodziny – nie odpowiada za obszar przedszkoli. Jak słusznie zauważył marszałek Sowa, to jest w gestii

Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ale oczywiście spoglądamy na to horyzontalnie. Jeżeli chodzi o same fakty, to podążę za apelem pana posła Cymańskiego, żeby nie mówić tylko i wyłącznie o rzeczach, które były złe. Faktycznie – i jest to w stanowisku – dziesięć lat temu wskaźnik uprzedzkolnienia, czyli dzieci 3-5 lat, które chodziły do przedszkola, wynosił 41%, obecnie wynosi ponad 80%. I to, co mówiłem, ponieważ w tej chwili jest wprowadzony, przynajmniej to uczciwie, przepis, który został uchwalony za poprzedniej kadencji, czyli 2015 r. – czterolatki, 2017 r. – trzylatki, które mają prawo do przedszkola publicznego, czyli gminnego, czyli z definicji kosztującego około 250 zł, spowoduje, że ten wskaźnik skolaryzacji dzieci 3-5 wzrośnie do około 90%. Ale tutaj łyżka dziegciu dla pani poseł Pomaskiej – w 2009 r., kiedy chciałem zapisać dziecko do przedszkola, zaproponowano mi, właściwie bez prawa do żadnej odmowy, zmianowość, tak więc to nie jest obecny wymysł ze względu na cofnięcie dzieci sześciolatków do przedszkoli, tylko po prostu taka była i jest praktyka. Wierzę w to, że ponieważ jest kontynuowany ten proces, nikt się nie wycofał z przepisów związanych z objęciem trzylatków, to oczywiście z pewnymi chropowatościami, ale co do zasady docelowo wszystkie dzieci trzy-, cztero- i pięcioletnie będą miały prawo do miejsca w dostępnych przedszkolach.

W MRPiPS koncentrujemy się, tak jak wspomniałem, ponieważ uznajemy, że przedszkola są na prostej, nad opieką nad dzieckiem powyżej roku, czyli na dzieciach dwu- i trzyletnich. Od 2018 r. planowany jest tutaj ogromny wzrost nakładów o dodatkowych blisko 350 mln zł. Konkludując, o czym pan poseł Cymański był łaskaw wspomnieć, to co się wydarzyło, jeśli chodzi o politykę rodzinną i to na każdym poziomie – na poziomie aksjologii, na poziomie słów, jakie padają wokół rodziny po dojściu do władzy rządu PiS i po wprowadzeniu programu 500+, mniej więcej ta liczba, o której wspomniał pan poseł, w 2015 r. mamy na politykę rodzinną 1,8% PKB, w roku 2017 – 3,1% PKB wydajemy na politykę rodzinną. Myślę, że jest to wielka wartość. To jest jedno z podstawowych zaleceń, jakie w literaturze przedmiotu, jeśli chodzi o skuteczną politykę rodzinną, funkcjonuje, i wszyscy wspólnie powinniśmy to traktować jako wielką wartość i powinniśmy wszyscy wspólnie mówić, ponieważ polityka rodzinna z definicji musi być długofalowa i długoterminowa.

Decyzja o posiadaniu dziecka jest decyzją trudną, ale też długoterminową. Wszyscy musimy traktować to jako naszą wspólną wartość. Nie ukrywajmy, że elementy polityki rodzinnej pojawiały się od pierwszego rządu Prawa i Sprawiedliwości. Między innymi wtedy została wprowadzona ulga podatkowa. Do tamtej pory, nie wiadomo dlaczego, system podatkowy w ogóle nie widział trudu wychowania potomstwa. Później przez kolejnych osiem lat pojawiały się kolejne elementy, między innymi na przykład dobre rozwiązanie wydłużające urlop rodzicielski do roku. Tego oczekiwali Polacy. Tak samo jeżeli chodzi o kwestie przedszkoli. Teraz powinniśmy to wszystko traktować jako tworzący się system i jako wielką wartość, tak żeby obywatele otrzymywali taką informację, że polityka rodzinna jest długofalowa, stabilna, finansowana i nie będzie tam żadnych szaleństw w tej polityce – tu między innymi apel do Platformy i do pani poseł, żeby nie opowiadać o likwidowaniu programu 500+...

Posel Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, proszę się nie powoływać na słowa, które nie padły.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Myślę, że powinniśmy to traktować jako wspólną wartość i dzięki temu, że będziemy tak robić, to rzeczywiście ta polityka ma szansę być skuteczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję za wszystkie obszerne wyjaśnienia. Wysoka Komisjo, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze SWD(2017) 258 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego

rozporządzenie (UE) nr 1095/2010 w sprawie ustanowienia Europejskiego Urzędu Nadzoru (Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych) oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 648/2012 w odniesieniu do procedur i organów związanych z udzielaniem zezwolenia CCP oraz wymogów dotyczących uznawania CCP z państw trzecich (COM(2017) 331 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Nowaka podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, stanowisko rządu do wniosku dotyczącego PE i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 1095/2010 w sprawie ustanowienia Europejskiego Urzędu Nadzoru oraz zmieniającego rozporządzenie nr 648/2012 w odniesieniu do procedur i organów związanych z udzielaniem zezwolenia CCP, czyli centralnego kontrahenta, oraz wymogów dotyczących uznawania CCP z państw trzecich COM(2017) 331. Unijne rozporządzenie EMIR z 2012 r. wprowadziło obowiązek rozliczania transakcji wystandaryzowanymi instrumentami pochodnymi zawieranych poza rynkiem regulowanym, tak zwanym OTC, za pośrednictwem kontrahentów centralnych. Od przyjęcia rozporządzenia EMIR skala transakcji przekazywanych do centralnego domu rozliczeniowego znacząco wzrosła. Postępowała przy tym koncentracja wśród centralnych kontrahentów zarówno w obrębie UE, jak i w odniesieniu do państw trzecich. Choć nie zostało to wprost wskazane we wniosku Komisji Europejskiej, został on przedstawiony w głównej mierze w związku z planowanym wystąpieniem Wielkiej Brytanii z UE. Obecnie bowiem kontrahenci centralni z siedzibą w Zjednoczonym Królestwie rozliczają znaczny wolumen transakcji nominowanych w euro. Szacowana dzienna wartość transakcji repo oraz otwartych pozycji na stopę procentową wynosi odpowiednio 101 mld euro oraz 33 biliony euro. To jest rozliczenie sięgające 99% wolumenu w UE.

Zmiany przewidziane w podmiotowym wniosku koncentrują się na: przepisach dotyczących wzmocnienia nadzoru na zlokalizowanych krajach trzecich centralnych kontrahentach świadczących usługi rozliczeniowe dla podmiotów z terenu UE oraz na kwestiach modyfikacji systemu nadzoru nad centralnymi kontrahentami zlokalizowanymi w UE, w tym tworzenia kolegium wykonawczego ds. centralnych kontrahentów w ramach Rady Organów Nadzoru, Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych zwanych ESMA.

Rząd RP zgadza się co do konieczności dokonywania zmian w zakresie nadzoru centralnych kontrahentów z krajów trzecich w kontekście spodziewanego, potocznie zwanego Brexitu. Rząd podziela opinię, że rola ESMA, czyli tego europejskiego nadzoru nad giełdami, oraz banków centralnych emitujących waluty unijne w sprawowaniu nadzoru nad centralnymi kontrahentami z krajów trzecich powinna być kluczowa. Niewprowadzenie takich zmian może bowiem prowadzić do sytuacji, w której centralny kontrahent, rozliczający największą część transakcji w walutach unijnych, za kilka lat będzie się mieścić w państwie niebędącym członkiem UE, a organy nadzoru oraz banki centralne z UE będą miały ograniczoną możliwość monitorowania działań tych kontrahentów oraz przeciwdziałania generowaniu przez nie ryzyka systemowego. Byłoby to bardzo niebezpieczne.

Rząd RP dostrzega potrzebę wprowadzenia pewnych modyfikacji w systemie nadzoru nad centralnymi kontrahentami z UE w celu zapewnienia większego stopnia konwergencji praktyk nadzorczych na terenie UE, jednak nie zgadza się z zaproponowanym przez Komisję podejściem zmierzającym do faktycznej centralizacji tego nadzoru na poziomie UE, czyli nie zgadzamy się, żeby powstała jedna wielka izba, natomiast żeby ujednoczyć nadzór nad nimi – jak najbardziej, a tym samym zmiany obecnego modelu, w którym główną rolę odgrywa nadzór państw członkowskich.

Proponowane rozwiązania budzą obawy, czy w procesie sprawowania nadzoru nad centralnym kontrahentem będzie należycie brana pod uwagę specyfikacja lokalnych rynków i działających na nich instytucji. Tego się właśnie obawiamy i dlatego jesteśmy przeciwni powstawaniu jednego wielkiego kontrahenta centralnego. Mając na uwadze

powyższe informacje, zwracam się do Wysokiej Komisji z uprzejmą prośbą o przyjęcie stanowiska rządu. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Sowa. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Marek Sowa (N):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, jak już pan minister mówił, w kwestii tego rozporządzenia jednym z kluczowych przesłanek jest sprawa wyjścia Wielkiej Brytanii z UE i bez wątpienia to jest kluczowy element. Myślę, że nie ma w ogóle sporu co do tego, że nadzór jest konieczny. Zresztą poprzednie rozporządzenia też były wynikiem kryzysu finansowego z 2007 r. Wówczas przygotowano rozwiązania, które miały zabezpieczyć również UE na wypadek takich sytuacji, jak ta sprzed dziesięciu lat. Dzisiaj bez wątpienia to rozporządzenie jest też jednym z pokłosi czy elementów decyzji Brytyjczyków o opuszczeniu UE.

Pan minister mówił tutaj o dominującej roli Wielkiej Brytanii na rynku w zakresie rozliczania tych środków. Trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że to dotyczy również polskiej waluty. Z tego co wiem, chyba 85% obrotu złotówkowego też jest rozliczane w Wielkiej Brytanii. To jest kwestia tego rodzaju.

Jest kilka elementów pozytywnych, które to rozporządzenie niesie za sobą. Bez wątpienia takimi elementami jest wzmocnienie stabilności systemu finansowego UE czy lepszy monitoring i ograniczenie ryzyka związanego z narażeniem UE na ryzyko ze strony CCP mających siedzibę poza UE. Niemniej jednak te zagrożenia, o których pan minister mówił, związane również ze zmniejszeniem roli państw członkowskich, a właściwie instytucji, które państwa członkowskie reprezentują, są faktem. W tym zakresie ze słowami pana ministra należy się zgodzić. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeden element, skąd to się bierze. Mam nieodparte przekonanie, że będąc w strefie euro, mielibyśmy większy wpływ na te relacje i również na kontrole przepływów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że siła krajów dysponujących walutą euro jest nieporównywalna do krajów dysponujących własną walutą. Dlatego preferencja w tym rozporządzeniu jest po prostu na te kraje, które...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę państwa o spokój.

Poseł Marek Sowa (N):

Zaraz odbędzie się dyskusja, pani się zgłosi i powie, co wie na ten temat. Powtórzę pani, żeby pani jeszcze raz zrozumiała. Nie ulega żadnej wątpliwości, że siła krajów dysponujących walutą euro jest nieporównywalna w stosunku do krajów, które posiadają własną walutę w tym obrocie. O tym mówi statystyka. Jeśli pani zobaczy, jakie są obroty, to tak jest. Dlatego też kraje, które należą do strefy, mają większy wpływ.

Narodowy Bank Polski jest wyłączony z tej kontroli również z racji tego, że jest bardzo nieznaczna siła polskiej waluty w obrocie. To, że Londyn obsługuje w 85% transakcje nominowane w złotówkach. To jest również nasz problem i naszej waluty, a raczej braku obecności Polski w strefie euro. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń. Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Nie widzę zgłoszeń, wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2017) 331 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu wraz z zastrzeżeniami.** Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego (OIPE) (COM(2017) 343 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Nowaka podsekretarza stanu w MF. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, stanowisko rządu dotyczące rozporządzenia PE i Rady w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego, tak zwane rozporządzenie PEP – będę je tak nazywał, żeby było szybciej. Projekt rozporządzenia PEP dotyczy stworzenia nowego produktu zabezpieczenia emerytalnego w trzecim filarze emerytalnym i umożliwi dostawcom produktów emerytalnych oferowanie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego. Zgodnie z projektem rozporządzenia OIPE, czyli indywidualny produkt emerytalny, będą miały takie same standardowe cechy bez względu na to, w którym państwie UE będą sprzedawane, a oferować je będą mogli różni dostawcy, na przykład zakłady ubezpieczeń, banki, instytucje pracowniczych programów emerytalnych, fundusze inwestycyjne oraz podmioty zarządzające aktywami.

Projekt rozporządzenia PEP wpisuje się zarówno w plan działania na rzecz tworzenia unijnych rynków kapitałowych, jak i w strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, której jednym z celów jest budowa kultury oszczędzania poprzez wdrożenie nowych rozwiązań w zakresie dodatkowych długoterminowych produktów oszczędnościowych.

Rząd RP co do zasady popiera zaprezentowany projekt rozporządzenia, zgodnie z którym indywidualne produkty emerytalne mają stanowić jedynie uzupełnienie systemu obecnych państwowych pracowniczych lub krajowych emerytur indywidualnych, ale nie zastąpią ani nie zharmonizują systemu krajowych emerytur indywidualnych. Wątpliwości rządu budzi głównie kwestia umożliwienia transgranicznego transferu między subkontami indywidualnych produktów emerytalnych, ponieważ powoduje to ryzyko utraty przez państwo kontroli nad wykorzystaniem przez uczestnika preferencyjnie traktowanych środków na cele emerytalne. W przypadku wystąpienia w innym państwie członkowskim łagodniejszych warunków podjęcia wypłaty, na przykład niższy wiek, krótszy minimalny staż oszczędzania lub inne zachęty, co będzie możliwe z uwagi na brak harmonizacji w tym zakresie. Może wystąpić trend przepływu środków do tego państwa. Ponadto różne zasady dotyczące subkont i opodatkowania zgromadzonych na nich środków mogą być wykorzystywane przez oszczędzających, czego konsekwencją będzie odpływ zgromadzonego kapitału do państwa stosującego mniej restrykcyjne zasady, bądź bardziej preferencyjne ulgi podatkowe. Jest to niekorzystne zjawisko albo dla oszczędzającego, bo może spowodować podwójne naliczenie podatku, albo dla państwa członkowskiego, gdyż oszczędzający będą unikali płacenia podatku w zależności od systemów ulg podatkowych w państwach członkowskich.

Pozostałe uwagi dotyczą głównie kwestii kompetencji EIOPA, czyli urzędu nadzorującego fundusze emerytalne, oraz ewentualnego konfliktu z kompetencjami krajów organu nadzoru oraz kompetencjami EBA i ESMA, czyli nadzoru bankowego i nadzoru nad rynkami kapitałowymi. Mając na uwadze powyższe informacje, zwracam się do Wysockiej Komisji z uprzejmą prośbą o przyjęcie stanowiska rządu. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Wojciech Bakun. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, drodzy goście, omawiany dokument COM(2017) 343, czyli Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego jest jednym z elementów szerszego planu działania na rzecz tworzenia unii rynków kapitałowych. Pan wiceminister, myślę że dosyć wystarczająco przedstawił założenia tego planu.

Uważam, że nie musimy się w jakiś szczególny sposób rozwodzić, analizować sensowności proponowanych rozwiązań, zwłaszcza na etapie propozycji. Będzie jeszcze kwestia jej implementacji na gruncie krajowym. Myślę, że każdy z obecnych tutaj posłów, i nie tylko, zgodzi się również co do potrzeby edukowania obywateli w zakresie emerytur i potrzeby wzięcia na siebie części odpowiedzialności za to, jakiej wysokości będzie ta emerytura.

W Polsce mamy w tej chwili system trójfilarowy. Z jednej strony jest pewien obowiązek odkładania na emeryturę, czyli mówimy tu o ZUS-ie i o drugim filarze w funduszach emerytalnych, jak również nieobowiązkowy trzeci filar, który daje możliwości dodatkowego oszczędzania na przyszłą emeryturę. Należy też zaznaczyć, że zachętą do korzystania z trzeciego filaru w Polsce jest zwolnienie z podatku od zysków, tak zwanego podatku Belki. Dlatego rozmawiając o nowym instrumencie proponowanym nam przez PE, należałoby go rozpatrywać pod kątem konkretnej implementacji w naszym systemie emerytalnym. Wiemy i przyjmuję to, że OIPE nie wpływa w żaden sposób na krajowy system emerytalny, ale warto rozmawiać o tym, jakiego rodzaju zachęty będą stosowane przez rząd polski do tego, aby Polacy zechcieli w ten sposób oszczędzać. Patrząc na dane dotyczące tego, w jaki sposób Polacy korzystają z trzeciego filaru w tym czasie, wiemy, że tylko niecałe półtora miliona Polaków wybrało ten sposób oszczędzania na emeryturę spośród wszystkich ubezpieczonych. Wiemy też, że Polacy na swoich kontach posiadają około 700 mld zł oszczędności, a z tego tylko około 6 mld znajduje się na kontach systemu trzeciego filaru. Tak więc Polacy jakby masowo nie rzucili się do oszczędzania na własną emeryturę, a wydaje się, że proponowane rozwiązanie będzie niejako dublowało ten trzeci filar w Polsce.

Reasumując, tak jak powiedziałem na początku, nie będziemy tu jakoś bardzo analizować tej propozycji. Uważam, że należy wyrazić zadowolenie z faktu, że PE zauważyła potrzebę tworzenia takiego ogólnego produktu emerytalnego, ale z pełnią optymizmu poczekałbym do czasu wdrożenia go w warunkach polskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Jeszcze raz pan poseł.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Nie chciałem zadać ich w sprawozdaniu, natomiast, panie ministrze, chciałby dopytać konkretnie o te zachęty. Jakiego rodzaju zachęty przewiduje rząd polski? Jak ten instrument będzie traktowany? Wiemy, że trzeci filar to jest w tej chwili możliwość oszczędzania do trzykrotności średniej krajowej, czyli około 12 tys. zł. Wiemy, że to dla niektórych osób i tak jest bardzo wysoka kwota, dlatego że to jest możliwość odłożenia prawie tysiąca zł miesięcznie. Nie każdego stać na tego typu odłożenie.

Nie chcę tutaj wywoływać dyskusji, broń Boże, o całym systemie emerytalnym w Polsce, który pokazuje, że Polacy na emeryturach zwyczajnie pieniędzy mieć nie będą i trzeba ich zachęcać do oszczędzania, ale podstawowa zasada ekonomii jest taka, że żeby oszczędzać, to trzeba mieć z czego. Dlatego chciałbym zapytać, czy w ogóle w ministerstwie rozmawia się o tym, jakie preferencje mogą być implementowane w stosunku do tego instrumentu na kanwie krajowej? Jakie limity będą obowiązywały? Jakiej wysokości? Czy one będą jakoś uśrednione w Europie? Bo tutaj myślę, że każdy kraj będzie miał możliwość własnego limitu. Wiadomo, że ciężko by nam było uśredniać to z Wielką Brytanią czy z Niemcami, gdzie są dużo wyższe dochody. Jak on będzie korelował z obecnym trzecim filarem? Wydaje się troszeczkę, że ta propozycja to jest jakby czwarty filar, który wygląda dokładnie tak jak trzeci. Jeżeli mógłbym prosić o wyjaśnienia w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze państwo posłowie mają pytania? Jeśli nie, proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie pośle, jest troszeczkę za wcześnie, żeby rozmawiać o detalach. Rozporządzenie musi po pierwsze zostać dokonkludowane na poziomie Unii, ponieważ tak jak powiedziałem, wspomnieliśmy tutaj o ist-

nieniu pewnych ryzyk, które mogą wywołać arbitraż, bo jeśli pewne kraje zaproponują bardzo miękkie ulgi podatkowe, to będziemy widzieli przed wypłatami napływ kapitałów, nazwijmy to, tak jak jest w rajach podatkowych. Jest to więc bardzo duże ryzyko, które może potem spowodować, że będą konsekwencje wywołane różnego rodzaju sprzedawaniem i kupowaniem aktywów w danym kraju przed przejściem na emeryturę. Te rzeczy jeszcze nie są dopracowane, więc dopiero jak będzie finalne rozporządzenie, to będziemy się nad tym zastanawiali.

Jednak nie oszukujmy się, to jest produkt poniekąd ekstra, bo proszę zauważyć, że to jest produkt pozwalający przenosić aktywa transgranicznie, czyli zauważmy, że to jest raczej dla osób zamożnych, które zmieniają miejsca zamieszkania. Ktoś mieszka przez jakiś czas w Polsce, potem mieszka w Niemczech. Zwykle to się wiąże z ludźmi, którzy jednak mają oszczędności, ale od tego abstrahuję. Wydaje nam się, że to jest dodatkowy produkt i jest jeszcze za wcześnie, żeby rozmawiać o detalach. Ale mówię, widać również na poziomie europejskim, że będzie ryzyko arbitrażu i zobaczymy, jak to zostanie rozwiązane. Bo to jest zbyt duże ryzyko. Wtedy będziemy rozmawiali o szczegółach. Jeśli ta dyskusja będzie, to na pewno tu wrócimy albo na Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Jeśli nie ma zgłoszeń, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2017) 343 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Tak. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem konkluzji? (12) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (1)

Przy dwunastu głosach za, jednym przeciwnym i jednym wstrzymującym się, Komisja przyjęła stanowisko.

Dziękuję, panie ministrze. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczącego odnowionego programu UE dla szkolnictwa wyższego (COM(2017) 247 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Dardzińskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, 30 maja 2017 r. Komisja przyjęła wspomniany wcześniej przez pana przewodniczącego komunikat. Jest on realizacją strategii Europa 2020 oraz strategicznych europejskich ram współpracy w dziedzinie kształcenia i szkolenia. W komunikacie tym zostało zarysowanych pięć głównych obszarów, w których mają się dokonywać zmiany w kontekście szkolnictwa wyższego. Pierwszy obszar to zwiększenie gromadzenia wiedzy na temat sprawdzonych rozwiązań w szkolnictwie wyższym, drugi obszar to wspieranie współpracy i wzajemnego uczenia się oraz doradztwa zarówno dla rządów, jak i dla organów czy organizacji realizujących politykę w związku ze szkolnictwem wyższym. Punkt trzeci to poprawa zdolności i wyników instytucji szkolnictwa wyższego, szczególnie przez finansowanie innowacyjnych projektów. Tutaj ich finansowanie jest nie tylko z funduszy strukturalnych, ale także z programów europejskiego banku inwestycyjnego, w tym także z europejskiego funduszu na rzecz inwestycji strategicznych. Punkt czwarty to sztandarowy projekt europejski – wspieranie międzynarodowej mobilności studentów i pracowników akademickich, a także naukowych, realizowany przez Erasmus Plus oraz przez program Maria Skłodowska-Curie. Punkt piąty to poprawa współpracy między sektorami szkolnictwa wyższego a sektorami naukowymi, a także biznesowymi.

Wskazano także w tym komunikacie na trudności i problemy, z jakimi spotyka się realizacja polityki w obszarze szkolnictwa wyższego. Pierwszy z tych problemów to nie-

dopasowanie umiejętności do potrzeb. Tutaj Komisja wskazuje także na dosyć ryzykowne i krytyczne problemy związane z tym, że absolwenci bardzo często albo coraz częściej nie posiadają podstawowych umiejętności, takich jak czytanie i pisanie albo liczenie i komunikowanie się.

Punkt drugi, krytyczny, który wskazuje Komisja, to są utrzymujące się podziały w dostępie do szkolnictwa wyższego i dyskryminacji ze względu na Komisja wskazuje na środowiska migracyjne, a także na kategorie płciowe.

Punkt trzeci to luka innowacyjna. Tutaj Komisja dostrzega, że w różnych regionach Europy, w różnych państwach, są wyraźne różnice wpływu szkolnictwa wyższego na innowacyjność i krajów, i regionów.

Punkt czwarty to wskazanie na niewielką zdolność poszczególnych elementów już niedotyczących tylko szkolnictwa wyższego, ale także edukacji w ogóle do wzajemnych kooperacji. Tutaj elementem kluczowym jest współpraca ze szkołami w obszarze szkolenia zawodowego i kształcenia ustawicznego.

W związku z tym Komisja zdefiniowała cztery priorytety. Pierwszy z nich to koncentracja na niedopasowaniu umiejętności do potrzeb rynku pracy, a także do potrzeb, jakie definiują nie tylko pracodawcy, ale także sami absolwenci czy studenci. Priorytet drugi to stworzenie sprzyjających warunków do integracji grup, które są dyskryminowane. Priorytet trzeci to zapewnienie większego wkładu szkolnictwa wyższego w rozwój innowacji i tu jest bardzo mocno położony akcent na współpracę z biznesem. I ostatni priorytet to zdefiniowanie bodźców, które by motywowały, nie tylko samych naukowców, do kształcenia bardziej doskonałych systemów wspierających doskonałość naukową i zaangażowanie studentów w projekty badawcze.

Stanowisko rządu w zasadzie jest zgodne ze wszystkimi i obszarami, i wskazanymi ryzykami, a także na końcu priorytetami. W bardzo wielu punktach wydaje się, że nawet wyprzedzamy to, co Komisja Europejska planuje. Dobrym przykładem jest system, który służy do ewaluacji losów absolwenta i w tym sensie on się bardzo dobrze wpisuje w priorytet pierwszy, czyli w dopasowanie kształcenia do rynku pracy. W przyszłym tygodniu w Krakowie zaprezentowana zostanie tak zwana ustawa 2.0, która reformuje cztery kluczowe ustawy dotyczące nie tylko szkolnictwa wyższego, ale także nauki. Jednym z istotnych elementów proponowanych rozwiązań jest zwiększenie doskonałości naukowej i doskonałości kształcenia, a także w większym stopniu niż dotychczas uwzględnienie i motywowanie pracowników naukowych do bliższej współpracy z otoczeniem społecznym. Tutaj dobrze wybrzmiał kontekst dyskryminacyjny, a także z otoczeniem gospodarczym, i mamy tu nacisk na innowacje, o których wspomina UE. Tak więc stanowisko rządu nie tylko pokrywa się z tymi założeniami, ale nawet je lekko wyprzedza, w związku z tym prosiłbym Wysoką Komisję o przyjęcie tego stanowiska.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Lech Sprawka. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, na wstępie przekażę sentencję swojego wystąpienia, zwracając się z prośbą o pozytywne ustosunkowanie się Komisji zarówno do Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczącego odnowionego programu UE dla szkolnictwa wyższego, jak również do stanowiska rządu. Formułuję na wstępie tę konkluzję, dlatego że czytając ten komunikat, trzeba pamiętać o tym, że on nie jest skierowany i nie uwzględnia tylko i wyłącznie specyfiki polskiego systemu kształcenia wyższego, ale wszystkich krajów, zarówno co do diagnozy, o której pan minister wspomniał w tych czterech punktach, jak również sposobu rozwiązania problemów, tak jak pan minister wspomniał, część nawet wyprzedzamy, a część nas nie dotyczy. Dlatego też pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka elementów.

W tej diagnozie w punkcie pierwszym, czyli niedopasowanie umiejętności do potrzeb, sygnalizuje się, że UE zmaga się z niedoborem niektórych wysoko kwalifikowanych specjalistów. Pod względem kwalifikacji ministerstwo, pisząc w stanowisku, podaje jako

przykład pozytywnego działania w tym zakresie funkcjonowanie tak zwanych kierunków zamawianych na wyższych uczelniach, przy czym zarówno ta metoda, jak i diagnoza zawarta w tym komunikacie, myślę że nie sięga wszystkich przyczyn, a wydaje mi się, że nawet pomija jedną z najistotniejszych, a mianowicie związku z tym, co się dzieje przed podjęciem przez maturzystę kształcenia w szkole wyższej. I to zarówno jeśli chodzi o kwestię wyboru kierunków tych oczekiwanych kwalifikacji, jak również umiejętności.

Trochę żartobliwie brzmią informacje, że oto absolwenci szkół wyższych mają kłopoty z czytaniem i pisanem. Myślę, że to niekoniecznie dotyczy polskich absolwentów wyższych uczelni. Natomiast istotnie problemem jest i tutaj musi być ścisła współpraca – mówię w tej chwili w odniesieniu do warunków krajowych – między Ministerstwem Edukacji a Szkolnictwem Wyższego, dlatego że tak naprawdę tajemnica tkwi w tym, jak przygotowany jest absolwent systemu oświaty, który wkracza do systemu szkolnictwa wyższego.

Podam państwu jako ciekawostkę taki przykład. Pani profesor Gruszczyk-Kolczyńska zajmuje się edukacją matematyczną najmłodszych dzieci. Z jej badań wynika, że w wieku pięciu-sześciu lat około 45% przedszkolaków posiada wysokie zdolności matematyczne. Po trzech latach kształcenia się w szkole wskaźnik ten spada do 12%, powodując zniechęcenie. Ten problem dotyczy matematyki, ale również przedmiotów przyrodniczych, typu fizyka, chemia, geografia, biologia. To są kluczowe przedmioty, które stanowią bazę do dalszego kształcenia zawodowego już na poziomie wyższym, stąd też wybory takie, a nie inne kierunków studiów, ponieważ pojawia się niechęć do tych treści. Jest tu więc coś gubione i myślę, że rozwiązanie tego problemu poprawiłoby znacznie bardziej tę pierwszą zdiagnozowaną przyczynę niż środki, które Komisja proponuje w ramach modernizacji szkolnictwa wyższego. Aczkolwiek nie negując oczywiście potrzeby ich zastosowania.

Jeśli chodzi o drugą przyczynę, to tutaj też chciałbym zwrócić pewną uwagę, dlatego że tam się podaje, że oprócz problemu wykluczenia, jeśli chodzi o dostęp do kształcenia na poziomie wyższym ze względów społeczno-ekonomicznych, również, cytuję: „wciąż wszechobecna jest segregacja płciowa pod względem kierunku studiów”. Myślę, że to dotyczy innych krajów UE, bo nie dostrzegam systemowej dyskryminacji płciowej, jeśli chodzi o wybór kierunku studiów czy możliwości kształcenia. Może ten element jest realizowany w ramach jakiejś dużej poprawności, dlatego też w ślad za tym można mieć pewne uwagi co do kierunków zmienienia tej sytuacji.

Co do luki innowacyjnej, nie ma tu wątpliwości i myślę, że to jest bardzo ważny element i ważny w kontekście ustawy 2.0, o której pan minister wspomniał, dlatego że zwraca się tu uwagę na lukę innowacyjną w poszczególnych regionach. Nie zniknie ta luka, jeżeli w danym regionie nie będzie ośrodka badawczego. Jeżeli ograniczymy, że w niektórych regionach będzie tylko dydaktyka, a badania to gdzieś w okrętach flagowych, wybranych czterech czy pięciu, to niestety to pogłębi lukę innowacyjną, a nie obniży. Tak więc myślę, że warto podczas dyskusji nad ustawą 2.0 na to szczególnie zwrócić uwagę, żeby następował symetryczny rozwój, również ośrodków badawczych w poszczególnych regionach.

Jeśli chodzi o czwarte współdziałanie poszczególnych elementów systemu szkolnictwa wyższego, to sprawa jest oczywista. Można się z tym całkowicie zgodzić.

Nie ukrywam, panie ministrze, że mój głos pewnie wybrzmiał trochę bardziej krytycznie niż państwa w stosunku do tego komunikatu, aczkolwiek trudno jest zanegować jakkolwiek treść z niego. Bardziej bym to sformułował jako niewyczerpanie wszystkich przyczyn takiego a nie innego stanu rzeczy, jak również stosunkowo ubogi zestaw środków do realizacji celów postawionych w tym komunikacie. Dlatego też ten plan modernizacji systemu szkolnictwa UE jest trochę zbyt ubogi, aczkolwiek, zwracam uwagę, państwo to napisali w stanowisku, że na przykład KRASP i tak uznał ten nowy dokument UE za pozytywny na tej zasadzie, że jest dużo lepszy od tego, który był w 2011 r. Tak więc i tak notujemy duży postęp i należy wyrazić nadzieję, że w następnym komunikacie będzie to jeszcze lepiej uczynione. Dlatego wnoszę tak jak w sentencji na wstępie swojego wystąpienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zadać pytania? Pan poseł Tadeusz Cymański, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

To jest trafne, ale myślę o tym pierwszym priorytecie. Jak, w świetle tej dyskusji i tych założeń, ma się do tego to, co obecnie u nas ma miejsce, czyli próba podniesienia jakości kształcenia i wprowadzenie limitów, ograniczeń. Cel szczytny. Mówię o szkolnictwie wyższym. Konsekwencją tych rozwiązań jest duże ograniczenie liczby przyjmowanych młodych ludzi na wybrane kierunki studiów. Mówię tu na konkretnym przykładzie Politechniki Gdańskiej. Mamy na rynku ogromny deficyt zawodów inżynierskich, informatycznych. Jednak medal ma dwie strony. Żeby była odpowiednia jakość kształcenia, grupa studentów, z którymi wykładowca ma pracować, to mniej więcej siedemnaście osób. Ale to się przekłada na finansowanie. Są już uchwały. Chodzi oczywiście o pieniądze dla kadry.

Rozumiem szczytną myśl, ale jest pytanie, czy lepiej mieć, powiedzmy, trochę gorszej jakości inżynierów. Czy per saldo to jest dobra kalkulacja? Nie wiem, czy rozumiemy, o czym w tej chwili mówimy. Mówimy o inicjatywie wprowadzanej w życie przez ministra Gowina. Ja zresztą rozumiem ją i się z nią zgadzam, ale jednocześnie, jak z tego próbujemy wyjść? Czy to nie jest konsumowane, ten priorytet dopasowania kształcenia. Bo mniej mnie martwią straty czy ograniczenie przyjmowania na kierunkach takich, które nie są rynkowo potrzebne. Dzisiaj kluczem jest gospodarka i innowacyjność. Wszyscy się co do tego zgadzamy.

Bardzo mnie zmartwiły ograniczenia zwłaszcza na kierunkach politechnicznych, ponieważ są duże braki na rynku pracy w tej dziedzinie. Czy jest dyskusja i próby szukania dalej idących rozwiązań, żeby na tym nie skończyć? Bo takie są efekty, że w tej chwili jest mniej o czterystu inżynierów bardzo ważnych specjalności – mechanika, spajanie materiałów. To rynek chłonie. A są ograniczenia.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister chciałby się odnieść do pytań?

Podsekretarz stanu w MNiSW Piotr Dardziński:

Panie przewodniczący, jeśli państwo pozwolą, zacznę od pytania pana posła Cymańskiego. Pan poseł zwrócił uwagę na problem. Wydaje mi się, że to nie do końca jest tak, że rekrutacja na Politechnice Gdańskiej była niższa, ale rzeczywiście w ramach przeprowadzonych już reform zmiany algorytmu dofinansowanie uczelni zostało uzależnione od proporcji liczby studentów, jaka przypada na jednego naukowca. Mówiąc trochę językiem komunikatu Komisji, choć on, zgadzam się z panem posłem Sprawka, nie jest w kontekście Polski do zastosowania jeden do jeden, bo my raczej z analfabetyzmem absolwentów nie mamy do czynienia, ale obawiam się, że gdybyśmy konsekwentnie rozwijali politykę, w której najważniejszym kryterium jest liczba studentów, to w którymś momencie moglibyśmy mieć informatyków, którzy nie znają języków programowania. Dokładnie chodzi o to, żebyśmy nie weszli na tę ścieżkę, na którą weszła UE, stawiając na poziom skolaryzacji, czyli na to, żeby osiągnąć współczynnik 40% kształconych osób. To jest pierwszy punkt.

Punkt drugi jest taki, że pan poseł ma rację, że rzeczywiście niektóre uczelnie, ale co najzabawniejsze w większości ekonomiczne, najwięcej straciły na tym algorytmie. Większość politechnik zyskała na tym. Politechnika Gdańska na tym nie zyskała. Nie jestem ministrem, który zajmuje się szkolnictwem wyższym, więc mogę tylko powiedzieć z pewnym zastrzeżeniem, że o ile dobrze pamiętam, około 40% kierunków na Politechnice Gdańskiej jest kierunkami nieinżynierskimi. One spowodowały zaburzenie proporcji między kadrami a liczbą studentów.

Trzeci punkt. Dzisiaj mamy niż demograficzny, wciąż najbliższych dwudziestu liczba studentów spadnie prawie o 30%. Co do zasady dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją, w której każdy absolwent, o ile chce studiować, znajdzie miejsce do studiowania, szczególnie w obszarze nauk technicznych i nauk ścisłych, bo w tym przypadku zainteresowanie, o czym też wspominał pan poseł, jest zdecydowanie niższe niż w przypadku nauk

humanistycznych i społecznych. Wobec tego studenci, którzy się nie dostali na Politechnikę Gdańską, bo Politechnika Gdańska musiała ograniczyć przyjmowanie, prawdopodobnie ze względu na małą liczbę kadr, znaleźli miejsce na innej politechnice, na której proporcja kadry do studentów była właściwa. W tym sensie, gdybyśmy popatrzyli na przykład politechniki, to on nie wygląda najlepiej. Natomiast, gdy popatrzymy z lotu ptaka na to, że w regionie jest jeszcze kilka innych politechnik, to ci studenci nie zostali straceni i są kształceni. A są kształceni w lepszy sposób. Zresztą, o ile dobrze wiem, Politechnika Gdańska podjęła już odpowiednie działania, są one wspierane. Już dzisiaj Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ma uruchomiony program z alokacją miliarda złotych, który jest podzielony na poszczególne kategorie uczelni, tak żeby nie konkurowali ci najwięksi z mniejszymi. Podział jest w zależności od wielkości i typu uczelni. Uczelnie mają teraz duże wsparcie.

Jeśli mogę dodać jeszcze jedno zdanie do tego, co mówił pan poseł sprawozdawca, to bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi, ja rzeczywiście o tym nie powiedziałem, że część uwag krytycznych w ograniczonym stopniu dotyczy Polski, także na przykład w kwestii migracyjnej. Nie mamy tego problemu. Również kategorie płciowe, choć czasami w niektórych obszarach się pojawiają, to mają zdecydowanie mniejszą wyrazistość niż w UE, co zresztą jest ciekawe, że lepiej spełniamy te wszystkie kryteria czy parametry europejskie. Natomiast była też bardzo ciekawa uwaga, która mówiła o procesie zniechęcania, ale też pozbawiania kompetencji w procesie nauczania. Ten problem mamy, on jest wielowymiarowy. Tutaj bardzo blisko współpracujemy z MEN, przygotowujemy teraz program dla kształcenia nauczycieli, bo kluczem są tu właśnie nauczyciele, którzy muszą umieć rozwijać, choć wydawałoby się, że już „po pierwsze nie szkodzić” byłoby dobrze. Ale też, co jest niestandardowym działaniem w przypadku MNiSW, premier Gowin w strategii rozwoju szkolnictwa wyższego dodał dwa dodatkowe elementy, czyli tak zwany filar trzeci, który jest filarem społecznym, i MNiSW realizuje program wspierania uniwersytetów dzieci – to jest Uniwersytet Młodego Odkrywcy – czyli zachęcamy i wspieramy te szkoły czy rodziców, którzy się organizują w kooperacji z uczelniami wyższymi po to, żeby od jak najmłodszego wieku wspierać to zainteresowanie i zachęcać do rozwijania kompetencji w tych obszarach, o których wspominał pan poseł. Bo to rzeczywiście jest klucz do cywilizacyjnego skoku i w ogóle do pozycji Polski. Inżynierowie są dzisiaj naprawdę cenieni na świecie i polscy inżynierowie czy inżynierowie z Europy Środkowo-Wschodniej. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że kraje Grupy Wyszehradzkiej kształcą więcej inżynierów niż całe Stany Zjednoczone. Ci inżynierowie są dobrze wykształceni, są doceniani i powinniśmy ich dobrze kształcić, ale też powinniśmy się starać, żeby zostawali w Polsce i pracowali na polskich uczelniach albo w polskich przedsiębiorstwach. Tak więc te uwagi pana posła były cenne.

Jeszcze jedną rzecz chcę powiedzieć, że w tej przewadze i wyprzedzaniu trendów, filozofii polityki czy kierunków polityki, jesteście naprawdę, wydaje się, mocno zaawansowani. Dokładnie dzisiaj organizowana jest konferencja, w której Komisja Europejska powołała na naszą prośbę rok temu grupę ekspertów w ramach tak zwanego instrumentu PSF. Ci eksperci przez rok ewaluowali nasz system szkolnictwa wyższego. To są eksperci z całej UE, zewnątrzni. Dzisiaj prezentowany jest raport i w tym raporcie, co ciekawe, Komisja Europejska właściwie w ramach wymiany dobrych praktyk pokazuje, że procedura przygotowywania ustawy 2.0, czyli ustawy reformującej szkolnictwo, jest rekomendowana jako wzorzec do tego, jak należy przygotować tego rodzaju dokumenty w standardach europejskich i zaleca wszystkim pozostałym krajom, które będą przygotowywały reformę, korzystanie z polskich praktyk, co przyjmujemy z dużym zadowoleniem, jeśli tak można powiedzieć.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze o głos prosił pan poseł sprawozdawca Lech Sprawka.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Jednym zdaniem chciałbym rozwiązać problem pana posła Tadeusza Cymańskiego, mianowicie, nie naruszając proporcji, o których mówili i pan minister, i pan poseł, można utrzymać na dotychczasowym poziomie liczbę studentów, a nawet zwiększyć, jeżeli sys-

tem oświaty da odpowiednich kandydatów. Kwestia tylko odpowiednich nakładów, które zabezpieczą możliwość wzrostu zatrudnienia.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 247 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Dziękuję, panie ministrze. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Rozwój szkół i doskonały poziom nauczania warunkiem dobrego startu życiowego (COM(2017) 248 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Marzennę Drab, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, komunikat Komisji Europejskiej identyfikuje wyzwania i możliwe obszary działania na poziomie europejskim dla rozwoju edukacji szkolnej. Jako główne wyzwania dla systemów edukacji wskazano trzy obszary: niedociągnięcia wpływające na rozwój kompetencji osób uczących się, edukacja szkolna nie zawsze w pełni odgrywa swoją rolę w promowaniu równości i sprawiedliwości społecznej oraz trzeci: tempo zmian technologicznych i cyfrowych ma istotny wpływ na gospodarki i społeczeństwa, dlatego szkoły muszą lepiej reagować na nową rzeczywistość. Chcę tu od razu dodać, że zgadzamy się z wydanym komunikatem Komisji Europejskiej, ale chcę również podkreślić, że działamy nawet wyprzedzająco, rozumiejąc i mając zidentyfikowane obszary, o których mowa w komunikacie.

W opinii Komisji rozwiązanie wyżej wymienionych problemów wymaga przeprowadzenia reform systemu edukacji. My właśnie jesteśmy w trakcie reformy. Z dniem 1 września został wprowadzony pierwszy etap reformy edukacji, gdzie stawiamy przede wszystkim na jakość kształcenia, na wysokie kwalifikacje kadry nauczycielskiej, na szeroką dostępność, na włączającą edukację – to wszystko, o czym Komisja Europejska pisze w swoim komunikacie. Jest to zadanie państw członkowskich, ponieważ polityki edukacyjne należą wyłącznie do kompetencji państw członkowskich i możliwe jest jedynie wskazanie obszarów, ewentualnie kierunków, w których państwa członkowskie mogłyby czy powinny zmierzać, ewentualnie poprawiać swoje systemy edukacji. Poza tym one również leżą w gestii poszczególnych krajów, regionów, ale też lokalnie.

Komisja zidentyfikowała trzy obszary, w których niezbędne jest podjęcie działań, w których wsparcie na szczeblu europejskim może stanowić pomoc państwom członkowskim. Są to: tworzenie lepszych szkół, bardziej sprzyjających włączaniu, to o czym wcześniej mówiłam, wspieranie nauczycieli, kadry kierowniczej szkół w wysiłkach na rzecz wysokiej jakości nauczania i uczenia się oraz zarządzanie systemami edukacji szkolnej, coraz skuteczniejsze, bardziej sprawiedliwe i wydajne. Rząd RP z zainteresowaniem przyjmuje właśnie te plany i propozycje Komisji zmierzające do wzmocnienia systemów edukacji państw członkowskich.

Tak jak wcześniej powiedziałam, jesteśmy w pierwszym etapie wprowadzania reformy edukacji, która między innymi dotyka jednego z obszarów wskazanych w komunikacie Komisji Europejskiej. Jest to tworzenie lepszych szkół, bardziej sprzyjających włączaniu. Mówimy tutaj o tym, żeby szkoły były otwarte na wszystkie grupy społeczne, również, a może przede wszystkim te defaworyzowane, czyli mówimy tu o dzieciach i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, ale również dla dzieci i młodzieży, którzy wracają po długim czasie zamieszkiwania poza granicami kraju, bądź imigrantów, którzy trafiają do naszego kraju. Tutaj są specjalne programy i możliwości szybkiego włączenia dzieci do systemu wtedy, kiedy dziecko ma większe potrzeby w przyswojeniu sobie

języka polskiego. Jest narzędzie, które pozwala wesprzeć to dziecko, zwiększając liczbę godzin języka polskiego. Oczywiście jest to bezpłatna usługa, mówiąc w cudzysłowie. Mówimy tu o dzieciach sześciolatkach, gdzie tak naprawdę decydują rodzice, czy sześciol- czy siedmiolatek idzie do szkoły. Chcę przypomnieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości po raz pierwszy przeznaczając samorządom subwencje w wysokości 4300 zł przede wszystkim na edukację dzieci czy to w przedszkolu, czy to w szkole po to, żeby zrównać dostęp do edukacji.

Chcę powiedzieć również o dzieciach ze specjalnymi potrzebami, które wynikają z orzeczeń o niepełnosprawnościach różnego typu. Jest tam nawet możliwość zastosowania większych wag naliczających subwencje nawet do dwuipółkrotności, tak więc jeśli podstawowa subwencja wynosi 5293 zł, to tam jest nawet w okolicach 13 tys. zł na jedno dziecko.

Jeżeli chodzi o wsparcie nauczycieli, kadry kierowniczej szkół, w wysiłkach na rzecz wysokiej jakości nauczania i uczenia się, to właśnie w tej chwili jest przygotowywana ustawa, wczoraj przyjęta przez rząd. Zakłada ona między innymi nowy sposób podejścia i związania jakości kształcenia nauczycieli z jakością kształcenia w ogóle. Wprowadzamy nowe rozwiązanie w systemie awansu zawodowego, wydłużamy go po to, żeby rzeczywiście przygotowanie nauczycieli do realizacji ich obowiązków było lepsze. Wprowadzamy dodatkowe ocenianie, ale też dla nauczycieli dyplomowanych dodatkowy impuls motywacyjny do kolejnego etapu rozwoju. Nazywamy ten dodatek 500+ dla nauczycieli. Ma on też zmotywować do bardzo dobrego przygotowywania się oraz ciągłego uczenia i osobistego rozwoju, dlatego że tak naprawdę dzisiaj, po dziesięciu latach, gdy nauczyciel dyplomowany osiąga ten najwyższy stopień awansu zawodowego, jakby traci motywację do tego, żeby dalej się rozwijać.

Proszę państwa, żeby wyjść naprzeciw nowoczesnemu kształceniu, potrzebny jest dostęp do materiałów edukacyjnych, których zasób jest bardzo wielki. Jeżeli chodzi o materiały edukacyjne, są dostępne ogólnie i bezpłatnie w internecie. Żeby szkoły mogły z nich skorzystać, przede wszystkim muszą mieć dostęp do szerokopasmowego internetu i jest dzisiaj taki program rządowy „Aktywna tablica”. To są bardzo nowoczesne narzędzia do realizacji, w bardzo przystępny, nowoczesny, ale i też ciekawy sposób wspomagające kształcenie dzieci. Tak jak już wcześniej pan minister Dardziński powiedział, współpracujemy z MNiSW, ale również w Ministerstwie Cyfryzacji, między innymi w tym zakresie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo proszę o przyjęcie stanowiska rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie minister, za szczegółowe przedstawienie. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Krzakała. W jego zastępstwie stanowisko przedstawi pan poseł Tomasz Nowak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Stanowisko posła Marka Krzakały. W dokumencie podkreślono, że mimo różnorodności systemów szkolnych istnieją zbieżne problemy, które zostały precyzyjnie zdiagnozowane. Sam dokument jest bardzo ciekawy i inspirujący. Uwaga: jeżeli 20% uczniów w UE ma problemy związane z brakiem opanowania w dostatecznym stopniu umiejętności czytania, matematyki i nauk ścisłych, to znaczy, że inwestowanie w młodych w większym stopniu nośnym hasłem niż rzeczywistym priorytetem krajów unijnych, co znajduje negatywne przełożenie na gospodarkę i społeczeństwo. Pani minister omówiła dokładnie, więc nie będę tych trzech obszarów precyzował. Natomiast Marek Krzakała podkreśla, że jako sprawozdawca ma kłopot ze stanowiskiem rządu, który z jednej strony informuje, że dostrzega wiele zbieżności w komunikacji ze swoimi celami i założeniami zmian w systemie edukacji, z drugiej postępuje zupełnie odwrotnie. Rząd w swojej opinii podkreśla na przykład wagę edukacji wczesnoszkolnej, a jednocześnie cofa reformę i podwyższa wiek rozpoczęcia edukacji z sześciu na siedem lat, doprowadzając do ogromnego zamieszania i chaosu, o kosztach już nie mówiąc. Rząd podkreśla konieczność wspierania dzieci cudzoziemców, ale prezes Kaczyński nie chce przyjąć ani

jednego uchodźcy. Dodatkowo tolerowanie mowy nienawiści sprawia, że obcokrajowcy czują się co najmniej niekomfortowo w naszym kraju.

Rząd chce wspierać dzieci niepełnosprawne, a na początku września okazało się, że ze względu na spór o definicję „nauczanie indywidualne i kształcenie specjalne” dzieci niepełnosprawne mogą się uczyć tylko w domu, przez co odcina się je od kontaktu z rówieśnikami. Rząd twierdzi, że inwestuje w nauczycieli, a w wyniku likwidacji gimnazjów pracę traci, wbrew wcześniejszym zapowiedziom pani minister, blisko 10 tys. nauczycieli, a kolejni biegają od szkoły do szkoły, by uzbierać godziny na etat. Z kolei postulat mówiący o autonomii szkół, w których są lepsze efekty kształcenia, zostaje odrzucony i skrytykowany, zaślaniając się argumentem kompetencji parlamentów narodowych.

Pytanie do rządu. W komunikacie jest mowa o jakości kształcenia nauczycieli za granicą, wymianie doświadczeń i dobrych praktyk. W Polsce często barierą jest brak znajomości języka obcego, który zniechęca nauczycieli do korzystania z tego typu aktywności. Czy i jak rząd zamierza wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowisk nauczycielskich o dofinansowaniu kosztów nauki języka obcego, który umożliwiłby nauczycielom korzystanie z praktyk za granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń. Czy pani minister chce coś dodać? Bo już nam się skończył czas na salę. Jednym zdaniem, proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Marzenna Drab:

Ja może tylko króciutko powiem tak, że na dzień dzisiejszy 1% funduszu płac to jest odpis na kształcenie nauczycieli. Nauczyciele mają możliwość kształcenia się zgodnie z zapotrzebowaniem szkoły. To jest odpowiedź na pytanie pana posła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 248 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Bardzo dziękuję pani minister. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się 27 września br. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.